

Sygn. akt XVII Ka 1179/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2018 roku

sprawy T. T.

obwinionego z art. 92 a kw i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu z dnia 1 czerwca 2017 roku sygn. akt

II W 538/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w wysokości 200 zł za drugą instancję.

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 1 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w Rawiczu uznał obwinionego T. T. za winnego dwóch wykroczeń z art. 92a k.w. oraz wykroczenia z art. 95 k.w. i za to wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 2 000 zł.

Wyrok ten, w części w jakiej T. T. został uznany za winnego dwóch wykroczeń z art. 92a k.w., zaskarżył jego obrońca zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych, a nadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia wykroczeń z art. 92a k.k., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania funkcjonariuszy i dowód ze świadectw legalizacji ponownej, pozwoliły na ustalenie prędkości z jaką poruszał się obwiniony tak w dniu 7 października 2016 r., jak i w dniu 30 października 2016 r.

Zauważyć bowiem należy, że wyjaśnienia T. T. w zakresie, w jakim opisał okoliczności kontroli drogowej do jakiej doszło w dniu 7 października 2016 r., jak i w zakresie w jakim odniósł się do wydarzeń z dnia 30 października 2016 r. były w większości niewiarygodne. Wyjaśnienia te stały bowiem w sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy – A. W., M. S., P. K. i K. Ś. (1), którzy brali udział w kontrolach drogowych obwinionego, a którzy szczegółowo je opisali, zaś ich zeznania były nie tylko spójne i konsekwentne, ale także rzeczowe i logiczne. Jak przy tym trafnie wskazał Sąd Rejonowy świadkowie ci nie mieli jakiegokolwiek powodu by bezpodstawnie obciążać obwinionego. W toku postępowania nie ujawniono bowiem okoliczności, dla których policjanci mieliby pomawiać obwinionego o zachowania, które nie miały miejsca, tym bardziej w sytuacji, gdy w ten sposób narażaliby się nie tylko na odpowiedzialność karną, ale i na utratę pracy i to tylko dla wątpliwej satysfakcji ukarania akurat obwinionego za wykroczenia, których nie popełnił. Zważywszy zaś, że z przedłożonej do akt instrukcji obsługi urządzenia pomiarowego wynika, że jego obsługa nie jest zbyt skomplikowana, oczywistym jest, że z racji wykonywanych obowiązków służbowych funkcjonariusze nie tylko potrafili ocenić prawidłowość wykonywanych pomiarów, ale nadto, że potrafili posługiwać się urządzeniem pomiarowym I..

Podkreślić przy tym trzeba, że jak wynika z zeznań K. Ś. (1) i P. K. w czasie kontroli, która miała miejsce w dniu 7 października 2016 r. obwiniony nie tylko nie kwestionował okazanej mu na wyświetlaczu urządzenia pomiarowego prędkości, ale nadto, że odmówił przyjęcia mandatu tłumacząc, iż ma już na swoim koncie zbyt dużą ilość punktów za naruszenie przepisów w ruchu drogowym i kolejna duża liczba punktów mogłaby spowodować utratę prawa jazdy. K. Ś. (2) zwrócił przy tym uwagę, że był przekonany, że pomiar jest prawidłowy, tłumacząc m.in. że nawet bez pomiaru jest w stanie mniej więcej stwierdzić, z jaką prędkością porusza się auto i stąd nie miał wątpliwości co do uzyskanego wyniku. Natomiast z zeznań M. S. i A. W. wynikało, że po tym jak M. S. ubrany w odblaskową kamizelkę z napisem (...) wyszedł na środek jezdni dokonując pomiaru prędkości, z jaką poruszał się obwiniony i podał sygnał do zatrzymania, T. T. zaczął gwałtownie hamować i zatrzymał się na terenie posesji nr 49a w S.. Co przy tym istotne A. W. zeznał, że obwiniony twierdził, że chciał coś załatwić u mieszkańców tejże posesji, ale jak wyszła jakaś kobieta i zapytała czy przyjechali do nich to T. T. powiedział, że nie.

Ww. okoliczności zatem także nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości, że zarówno w dniu w dniu 7 października 2016 r., jak i w dniu 30 października 2016 r. obwiniony dopuścił się przypisanych mu wykroczeń, a dokonane przez funkcjonariuszy pomiary były prawidłowe.

Już zatem mając na uwadze powyższe zarzuty obrońcy obwinionego uznać należało za bezpodstawne.

Odnosząc się jednak do argumentacji skarżącego wskazać należy, że treści § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych, nie można odczytywać i analizować w oderwaniu od innych przepisów tegoż rozporządzenia, jak chociażby § 8 ust. 1. Zgodnie bowiem z tym przepisem w przyrządzie bez urządzeń dodatkowych rejestrujących: 1) powinien być wyświetlany wynik pomiaru prędkości; 2) powinno być zablokowane wykonanie nowego pomiaru do czasu skasowania przez użytkownika przyrządu wyniku wykonanego pomiaru prędkości, przy czym żadne zdarzenia lub działania, które nastąpiły w tym czasie, nie mogą wpływać na zmianę wyniku ostatniego pomiaru. Wymogi dla przyrządu z dodatkowymi urządzeniami rejestrującymi zostały zaś określone w § 9 ust. 1 ww. rozporządzenia, który to przepis stanowi, że przyrząd z urządzeniami dodatkowymi rejestrującymi powinien: 1) rejestrować wynik pomiaru prędkości oraz datę i co najmniej godzinę i minutę wykonanego pomiaru; 2) umożliwiać identyfikację pojazdu w sposób określony w instrukcji obsługi.

O ile zatem w § 5 ust. 1 ww. rozporządzenia wskazano, że konstrukcja i wykonanie przyrządu powinny zapewniać wskazanie pojazdu, którego prędkość została zmierzona, o tyle jednak z treści § 8 i § 9 tegoż rozporządzenia wynika,

że przyrząd typu I. – 1 bez dodatkowego urządzenia rejestrującego powinien jedynie zapewnić (umożliwić) dokonanie wskazania konkretnego pojazdu, co jest dokonywane przez obsługującego przyrząd.

Co również istotne, a co skarżący pominął oba urządzenia, którymi zmierzono prędkość pojazdu obwinionego spełniały także inne wymagania dla tego typu urządzeń i dlatego też otrzymały świadectwa legalizacji ponownej ważne odpowiednio do dnia 31 grudnia 2016 r. i do dnia 28 lutego 2017 r. Podkreślić przy tym trzeba, że świadectwa legalizacji są jedynymi dokumentami wymaganymi przepisami, jakimi powinny legitymować się przyrządy do pomiaru prędkości.

Mając na uwadze powyższe nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że urządzenia, którymi dokonywano pomiarów nie spełniały wymagań określonych przepisami. Zważywszy zaś, że w niniejszej sprawie funkcjonariusze policji byli pewni, że zmierzona została prędkość samochodu obwinionego, a nie innego pojazdu, sugestie skarżącego jakoby brak technicznych rozwiązań umożliwiających identyfikację pojazdu, którego prędkość jest kontrolowana, miałyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, uznać należało za chybione.

Brak również podstaw do przyjęcia by ww. mierniki do pomiaru prędkości były niesprawne, a nadto, wbrew twierdzeniom obrońcy obwinionego, by w chwili dokonywania pomiarów mogło dojść do ich zakłóceń.

O ile bowiem pomiary prędkości są obciążone ryzykiem błędu, o tyle jednak nie przemawia to automatycznie za wadliwością wskazania prędkości, tak jak to starał się przedstawić skarżący. Nie można bowiem pomijać, że oba użyte urządzenia posiadały ważne świadectwa legalizacji ponownej, a przy tym brak podstaw do kwestionowania rzetelności osób, które przeprowadzały pomiary. Wskazane na wstępie niniejszych rozważań okoliczności dotyczące obu kontroli, w tym w szczególności to, że obwiniony nie kwestionował okazanego mu w dniu 7 października 2016 r. wyniku pomiaru, a odmawiając przyjęcia mandatu wskazał, że ma za dużą liczbę punktów oraz to, że w dniu 30 października 2016 r., po tym jak musiał widzieć, że mierzona jest prędkość, z jaką się poruszał gwałtownie zahamował, zatrzymując się przy jednej z posesji, nie pozostawiają przy tym wątpliwości, że wyniki pomiarów były prawidłowe.

W konsekwencji zaś Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się ani obrazy przepisów postępowania, ani błędu w ustaleniach faktycznych.

Podkreślić przy tym należy, że zasada in dubio pro reo na którą powołał się skarżący nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytlumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego. Jeżeli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. - bo według tych ustaleń nie ma wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 r. V KK 60/03, Prok. i Pr. 2004/5/2).

Skoro zaś ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy, a akceptowana przez Sąd Okręgowy, doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, usuwając wszelkie ewentualne wątpliwości co do sprawstwa czy winy obwinionego, o naruszeniu dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k., który to przepis zgodnie z art. 8 k.p.w. ma zastosowanie również w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, nie mogło być mowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, nie dopatrując się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia, na podstawie art. 109 § 2 k.p.w. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k., art. 118 § 1 k.p.w., § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o

wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenie oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

SSO Justyna Andrzejczak